Nr. 563. Kraków, Wtorek 17 Grudnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Heppnerowej, A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyński. — W Tarnowie: M. Rosbach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Gwałty ruskie w Galicyi wschodniej.

Otrzymujemy następujące autentyczne informacye:

W okolicy Kołomyi, Śniatyna i Stanisławowa znajduje się przeszło 3.000 internowanych Polaków. Rozmieszczeni są oni w kryminałach i barakach, jako aresztanci. Odcięci zupełnie od świata, bez żadnych zasobów, bez bielizny, bez obuwia. Pożywienie ich składa się rano z jednej czwartej chleba, w południe otrzymują zupę i jarzynę, na kolacyę kawę. Wszystko najgorszej jakości.

Transporty internowanych odbywają się w najgorszych warunkach pod bagnetami, w wozach zanieczyszczonych. Na jeden z transportów z Borysławia, w którym znajdował się ks. Chlebowski, napadli Rusini w Stryju i wielu z internowanych pobili harapami. Między internowanymi znajduje się około 10 procent inteligencyi, 40—50 procent wieśniaków i robotników, reszta urzędnicy, księża, kolejarze i t. d.

Wśród 150 internowanych żołnierzy w Kołomyi znajduje się transport pułkownika Orzechowskiego, który, pomimo, że otrzymał od sekretarza ukraińskiego ministerstwa wojny Witowskiego przyrzeczenie, iż, jeżeli w Podwołoczyskach złoży broń, zostanie puszczony wolno przez wschodnią Galicyę, został w Stryju zupełnie o b r a b o w a n y. Zabrano mu 35 tysięcy koron, a 13 oficerów i 180 żołnierzy osadzono w więzieniu, gdzie znajdują się do dziś dnia. — Wprawdzie Ukraińcy chcieli uwolnić pułkownika Orzechowskiego, oświadczył on jednak, że pozostanie przy swoich żołnierzach. — Siedzą oni w liczbie 180 zamknięci w baraku, otoczeni strażą, uzbrojoną w karabiny maszynowe.

Jeden z trasportów, idący z Chyrowa do Kałusza, ostrzeliwała banda ukraińska z karabinów maszynowych, przyczem trzech z warty odniosło ciężkie rany.

Legionista, wzięty w Stanisławowie do niewoli, został przez Ukraińców skazany na śmierć. Kiedy przyprowadzono księdza, aby go wyspowiadał, przyszedł sędzia z oświadczeniem, że wyrok został zamieniony na 25 kijów. Wyrok ten wykonano wobec księdza; wykonawcą był porucznik ukraiński. Legionistę bito rózgą z tarniny; mimo, że krew ciekła już z jego ran, chłostany nie wydał z siebie ni jęku, ni słowa. Przy każdym kiju porucznik ukraiński używał wyrazów: »Proklatyj Lach«, a na zakończenie dał jeszcze dwa szturchańce swej ofierze. Ze Stanisławowa przywieziono legionistę do Kołomyi. Sędzia śledczy, Major (Rumun), sądu wojennego, wychodząc ze stanowiska, że na całym świecie istnieje tylko jedna kara, uwolnił go natychmiast. Legionista udał się zaraz w Karpaty, aby tam połączyć się z polskiemi formacyami.

Jeden z trasportów, złożony z 20 osób, wśród których znajdował się dyrektor dóbr, notaryusz, dyrektor szkoły ludowej, sekretarz sądowy, kasyer, dwóch studentów 16-letnich, czterech urzędników kolejowych i t. d., pędzono do Drohobycza środkiem gościńca piechotą do »wojennej uprawy ukraińskiej«. Tam po półtoragodzinnem czekaniu na zimnie »powitał« ich ukraiński właśc. dóbr ziemskich, nazwiskiem Kriżko, zaczynając przemowę: »No szczo Lachy, na Sybir i wam sia choczy Polszczy, to Sybir za mało. Łajdaki, złodyji, batiary, szubrawczi«. — W ślad za temi, stosunkowo najłagodniejszemi wyrażeniami, posypały się dalsze wymysły, których przyzwoitość nie pozwala przytoczyć.

W ostatnim tygodniu z pośród 700 internowanych w Kołomyi wypuszczono około 60 osób z baraków, pozwalając im zamieszkać w mieście pod nadzorem policyi. Miejscowi Polacy zaręczyli jednak, że nie uciekną. Na wolną stopę z prawem wyjazdu z miasta wypuszczono osób dwanaście.

Ofiar przybywa. W Kołomyi jeden z przemyskich kolejarzy, Władysław Gierat, wzięty do niewoli w bluzie letniej, przeziębił się i zmarł na zapalenie płuc. Ze szpitala wzięto zwłoki do kostnicy i chciano je pochować bez trumny. Uwolnieni internowani złożyli się na trumnę; chciano przenieść ciało zmarłego do kościoła parafialnego, jednak Ukraińcy przysłali żandarma, który tego zabronił.

W Śniatynie zmarło 25 akademików polskich. Tam też aresztowano 15 panien Polek, należących do organizacyi skautowskiej.

W ostatnich dniach, to jest około 14 grudnia, zachowanie się Rusinów wobec internowanych Polaków uległo chwilowej zmianie na lepsze. Stało się to dzięki zjawieniu się w Kołomyi misyi angielskiej, złożonej z dwóch oficerów i jednej sanitaryuszki. Niestety, misya angielska nie odwiedziła internowanych Polaków.

Z Poznania.

Poznań, 13 grudnia.

(Po ultimatum polskiem. — Zaborczość pruska. — Hakatyzm w ministerstwie oświaty. — Manifestacye niemieckie w Poznaniu. — Oświadczenie żydów).

Rząd berliński w sprawie tak zwanego »Heimatschu« odgrywa rolę dwulicową i ciągle nasyła obce wojska do byłego zaboru pruskiemu, zwłaszcza do Poznańskiego przeciwko czemu zaprotestowało nietylko społeczeństwo polskie, lecz nawet niem. komenda generalna w Poznaniu. Ale wojska pruskie przychodziły ciągle do nas, gdyż nawet rewolucyjny rząd berliński nie może widocznie pozbyć się zapędów zaborczych. Wreszcie polska naczelna Rada ludowa w telegraficznem ultimatum do rządu berlińskiego zażądała energicznie usunięcia obcych żołnierzy, grożąc w razie nienadejścia odpowiedzi do ściśle określonego terminu, wstrzymaniem wywozu żywności z kilku powiatów. — Odpowiedź, jaką otrzymała naczelna Rada Ludowa jest już znana. Przybędą do Poznania ministrowie Gerlach i Hirsch, »celem ostatecznego uregulowania sprawy »Heimatschutzu«. Mamy zaufanie do naczelnej Rady Ludowej, że kwestyę tę postawi wobec ministrów ostro i kategorycznie — pisze »Kuryer Poznański«. — Interes niemiecki wymaga stanowczo, aby w kraju zaburzeń nie było, wiadomo bowiem, że koalicya od porządku w Niemczech uzależnia dowóz żywności i układy pokojowe. Trzeba panom tym powiedzieć jasno, że znajdziemy drogę do koalicyi, aby poinformować ją o tem, że elementy reakcyjne w Niemczech dążą do wywrotu i kwestyę polską upatrzyły sobie, jako etap do osiągnięcia celu. Trzeba im zwrócić uwagę, że wojska polskie we Francyi, mające przybyć do kraju przez Gdańsk, uznane zostały oficyalnie za kombatantów koalicyi i że uczyni się w danym razie wszystko, aby użyć ich do utrzymania dotychczasowego ładu i składu w dzielnicy naszej, który usiłują wywrócić komendy, nasłane przez reakcyę.

O tem, że obecny rząd berliński jest hakatystycznym, świadczy następujące ogłoszenie urzędowe ministerstwa wyznań i oświaty: »Rozmaite pisma donoszą — czytamy w tem ogłoszeniu — że posłowi polskiemu Trąmpczyńskiemu podczas ostatniej bytności w ministerstwie wyznań przyrzeczono natychmiastowe wydanie rozporządzenia o przyszłem stanowisku języka polskiego w szkolnictwie i t. d. Pisma podają nawet rzekome rozbrzmienie tego rozporządzenia. — Wobec tego stwierdza się wyraźnie, że o takiem rozporządzeniu w ministerstwie wyznań nie wie się absolutnie nic«. Słuszną czyni z tego powodu uwagę »Kuryer Poznański«, pisząc: »Nie można było spodziewać się czego innego po tem pruskiem ministeryum oświaty, w którem zmieniły się tylko osoby, lecz pozostał duch, nieprzychylny sprawiedliwym żądaniom polskim. Rząd pruski, socyalistyczny czy reakcyjny, dla nas będzie zawsze rządem wrogim i obcym. Ale poczekamy jeszcze cierpliwie tych chwil kilka aż do zupełnego zlikwidowania naszych stosunków z Berlinem.

W piątek urządzili Niemcy manifestacyę z powodu polskiego Sejmu dzielnicowego. Urządzono pochód, złożny z kilku tysięcy żołnierzy niemieckich, śpewano »Wacht am Rhein«, gdy cała ta rzeka znajduje się w rękach wojsk koalicyi, a wreszcie na zgromadzeniu wygłaszano liczne mowy. Pośród mowców nie brakło osławionego Cleinowa. Uchwalono rozmaite rezolucye, pomiędzy niemi następującą odezwę do Wilsona:

»Panie Prezydencie! W tych dniach wstąpi Pan na ziemę europejską, by swemu orędziu z 8 stycznia zapewnić odpowiednie znaczenie na kongresie pokojowym. Punkt 13 tegoż orędzia pokojowego jest w niebezpieczeństwie. Na swoim Sejmie dzielnicowym z 3 do 5 grudnia b. r. Polacy pogwałcili brzmienie i treść tego punktu. Przesądzili oni decyzye kongresu pokojowego, stworzyli państwo w pańskie i żądają ziem, które od stuleci (!) przez pracę niemiecką stały się konieczną do życia częścią składową Rzeszy niemieckiej. Tysiące niemieckich mężów i kobiet, przedstawiciele niemieckich Rad ludowych Poznania i prowincyi protestują dzisiaj w pięciu manifstacyach, jak najostrzej przeciw polskim wykroczeniom. W zaufaniu do Pańskiego poczucia sprawiedliwości oczekują oni wykładni punktu 13, odpowiadającej późniejszym Pańskim oświadczeniom i dającej się pogodzić z wymogami trwałego pokoju prawa, przez co umożliwi się późniejsze trwałe współżycie Niemców i Polaków«.

Profesor Hermann, który podczas wojny, jako cenzor dławił prasę poznańską, oświadczył, »że większość żydów poznańskich chce i dzisiaj, jak dotychczas p o z o s t a ć w i e r n ą s p r a w i e n i e m i e c k i e j«. Owszem — mamy »clara pacta« i wskazówkę na przyszłość.

Generał Haller we środę będzie w Gdańsku.

Warszawa, 17 grudnia. (Pryw.). »Kuryer Polski« donosi pod datą 16 b. m.:

Dziś o godzinie 4 rano wyjeżdża do Gdańska delegacya sztabu generalnego i pułków wojska polskiego konsystujących w Warszawie, dla powitania generała Hallera, który ma przybyć do Gdańska we środę, dnia 18 b. m.

Wiec polsko-amerykański.

Warszawa, 16 grudnia. Polskie Towarzystwo kolonialne urządziło w niedzielę wiec polsko-amerykański w wielkiej sali Towarzystwa techników na cześć Wilsona, Ameryki i koalicyi. Przepełniona sala była udekorowana sztandarami Polski, Ameryki, Anglii i Francyi. Przewodniczył konsul Rupniewski. Na wiec przybyli entuzyastycznie witani trzej przedstawiciele prasy angielskiej i amerykańskiej. Przedstawiciel »Associeted Press«, mr. H a y, przemówił następująco:

»Czuję się szczęśliwy, że jestem pomiędzy przyjaciółmi Polakami. Znam kilka tysięcy Polaków w Ameryce. Najprzyjemniejszym komplementem było dla mnie dziś powiedzenie przez kogoś na ulicy, że wyglądam, jak Polak. Polska dała daleko więcej zasłużonych ludzi, niż inne państwa środkowe. Cieszę się, że przybyłem do Polski. Znam Budapeszt, Wiedeń i wiele innych miast, nie zaobserwowałem jednak w nich, aby zrozumiano, co to jest wolność. W Ameryce wolność polega na j e d n o ś c i i w s p ó ł d z i a ł a n i u«. Okrzykiem: »Niech żyje Polska!« zakończył mr. Hay swoje krótkie przemówienie, powitane burzą oklasków. Uchwalono wysłać do Wilsona następujący telegram:

»Pierwszy wiec polsko-amerykański, zebrany manifestacyjnie w Warszawie pod wrażeniem twego, panie prezydencie, wylądowania na brzegach Starego Świata, śle ci wyrazy hołdu. Za to, że pierwszy włączyłeś niepodległość zjednoczonej w swych ziemiach Polski do głównych celów kończącej się obecnie wojny, całe społeczeństwo polskie żywi dla Ciebie i dla wielkiego narodu amerykańskiego głęboką wdzięczność. Naród polski wierzy niezłomnie, że poparta twojem szlachetnem i potężnem orędownictwem sprawa polska, będzie rozwiązana w myśl Twego wielkodusznego programu i zgodnie z interesami historycznemi Polski na rubieży między wschodem a zachodem«.

Uchwalono także wyrazić rodakom naszym w Ameryce pełne uznanie.

Niema czasu na rekonstrukcyę gabinetu.

Warszawa, 17 grudnia. »Korespondencya Polonia« donosi:

»W sobotę przybyli do Warszawy delegaci Polskiego Stronnictwa Ludowego w Galicyi b. posłowie do sejmu galicyjskiego adw. dr Bardel i włościanin Krężel. PP. Bardel i Krężel konferowali w sobotę i w niedzielę z prezesem Moraczewskim i komendantem Piłsudskim.

Prezes Moraczewski oświadczył, iż **do rekonstrukcyi gabinetu nie przystąpi, ponieważ nie ma obecnie czasu na rokowania ze stronnictwami politycznemi.**

Komendant Piłsudski odpowiedział delegatom ludowców, że pragnąłby rekonstrukcyi gabinetu, jednakże **oczekuje wyniku wyborów sejmowych.**

Wobec takiego wyniku rokowań delegaci ludowi odjechali w niedzielę wieczorem do Krakowa. Słychać, że ministrowie Witos i Wojda **będą ostatecznie przez stronnictwo ludowe z gabinetu Moraczewskiego odwołani.**

Socyaliści u Piłsudskiego.

Warszawa, 17 grudnia (PAT). »Kuryer Warszawski« donosi, że komendant Piłsudski przyjął wczoraj delegacyę wiecu socyalnej demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy. Delegacya przedstawiła ciężkie położenie materyalne bezrobotnych, **domagając się od rządu mieszkań, chleba,** pracy i opieki. Komendant Piłsudski oświadczył, że sprawa robót publicznych stanowi obecnie jedno z najważniejszych zagadnień państwowych, a przyrzekając poparcie żądań bezrobotnych, obiecał porozumieć się w tej sprawie z prezesem ministrów. Komendant Piłsudski polecił zachowanie spokoju i cierpliwości, gdyż **uregulowanie stosunków ekonomicznych w Polsce** musi iść **równomiernie z działalnością w tej mierze w całej Europie zachodniej.**

Prof. Grabski.

Warszawa, 17 grudnia (PAT). Delegat Komitetu Narodowego prof. Grabski, powróciwszy w niedzielę rano z Krakowa, odbył w Warszawie kilka konferencyj i wczoraj wieczorem znów wyjechał do Krakowa. Grabski zabawi w Krakowie przez cały dzień dzisiejszy i jutro wraca znów do Warszawy.

Spis poddanych rosyjskich.

Warszawa, 17 grudnia (PAT). Na żądanie ministeryum spraw zagranicznych naczelnik milicyi polecił komisarzom dokonać w ciągu tygodnia spisu wszystkich poddanych rosyjskich, zamieszkałych w Warszawie.

Naruszenie granic.

Warszawa, 17 grudnia (PAT). »Nowa Gazeta« donosi: Osoby, przybyłe z Ciechanowa, informują, że w tych dniach **oddział wojska niemieckiego, w liczbie 150 ludzi, przekroczył granicę,** udając się w okolicę Ciechanowa. Wojsko polskie zapobiegło dalszemu posuwaniu się Niemców, zmuszając ich do odwrotu. Oficer niemiecki, dowodzący oddziałem, tłómaczył się, że nie wiedział o przekroczeniu granicy i o zawartej w sprawie tej umowie między rządem polskim a radą żołnierską niemiecką.

Płace nauczycieli ludowych.

Warszawa, 17 grudnia. (PAT). Tutejsze dzienniki donoszą, że dzisiaj ukazać się ma dekret w sprawie **podwyższenia płac nauczycieli ludowych.** Zasadnicza płaca nauczycieli ludowych będzie w przyszłości zrównaną z płacą urzędników państwowych X. i IX. klasy rangi, po 25 latach służby z płacą VIII. klasy. Początkowa zatem płaca nauczycieli wynosić będzie bez dodatków 2.700 marek rocznie i może z czasem dosięgnąć kwoty 9.000 marek.

Monarchiści w Austryi.

Wiedeń, 17 grudnia (Telef.) **»N. W. Journal«** donosi z Bazylei: »Basler Blatt« donosi z Wiednia, że w Wiedniu odbyło się niedawno zgromadzenie monarchistów, na którem uchwalono powołać na tron arcyks. Maksa, brata byłego cesarza Karola.

Likwidacya finansów starej Austryi.

Praga, 17 grudnia (PAT). »Narodni Listy« donoszą, że misya bar. Becka, który przybył w kwestyach finansowych do Pragi, miała powodzenie. Miał on zaproponować w porozumieniu z państwami powstałemi na obszarach Austryi podjęcie pożyczki 2.400 milionów koron na umorzenie zobowiązań byłej monarchii austro-węgierskiej.

Masaryk wyjechał do Włoch.

Wiedeń, 17 grudnia (PAT). Prezydent republiki czesko-słowackiej dr Masaryk po konferencyi z ministrem spraw zagranicznych Pichonem udał się do głównej kwatery włoskiej i do Rzymu, gdzie ma wywrzeć wpływ na korzyść jugosłowian.

Postępy Czechów.

Praga, 17 grudnia. (B. K.). 600 Czechów obsadziło Chomutów; Cheb zajęty.

Karlsbad republiką.

Wiedeń, 17 grudnia (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Karlsbadu: Rada miasta Karlsbadu zwróciła się z telegraficzną prośbą do prezydenta Wilsona, aby z Karlsbadu ze względu na jego międzynarodowy charakter utworzył **międzynarodową republikę pod protektoratem amerykańskim.**

Czesi zajmują Słowaczyznę.

Wiedeń, 17 grudnia (PAT). Dzienniki tutejsze podają wiadomość o zajęciu całego szeregu miejscowości przez wojska czesko-słowackie, reklamowanych dla Niemców przez rząd austryacko-niemiecki. Między innemi obsadziły wojska czeskie także miasto Poprad i maszerują ku Koszycom. Mieszkańcy Koszyc postanowili się bronić.

Republika słowacka.

Wiedeń, 17 grudnia (B. K.) Jak podaje »Acht-Uhr-Blatt«, sekretarz poselstwa słowackiej republiki zjawił się wczoraj w Budapeszcie u francuskiego podpułkownika Zixa i prosił go o przesłanie do Wilsona telegramu, w którym na zasadzie prawa samostanowienia **utworzona słowacka republika,** wita prezydenta przy jego wstąpieniu na europejską niezawisłą ziemię, oraz prosi go o uznanie swych praw. Podpułkownik Zix obiecał telegram przesłać dalej.

Pos. słowackiej republiki Bulissa przybył wczoraj do prezydenta ministrów Karolyego i prosił go o uznanie republiki słowackiej. Karolyi oświadczył, że prośbę tę przedłoży radzie ministrów.

Armia Mackensena.

Budapeszt, 17 grudnia. (Węg. Biuro koresp.). Między rządem węgierskim a marszałkiem Mackensenem przyszło do **różnicy zdań w sprawie interpretacyi warunków zawieszenia broni.** Rząd węgierski stosownie do warunków zawieszenia broni, zawartych z Franchetem d'Esperey, domagał się od Mackensena, aby jego armia złożyła broń. Na to Mackensen na zasadzie dodatkowej umowy w Spaa powołał się na to, że dla niego miarodajnymi są warunki zawieszenia broni, zawartego na zachodzie i że w myśl tego układu on i jego armia nie mają broni składać. Na wezwanie rządu węgierskiego przybył tu Mackensen dziś przed południem. Na dworcu zawiadomiono go, że prezydent ministrów życzy sobie odbyć z nim konferencyę. Konferencya ta odbyła się w pokoju ministeryalnym gmachu sejmu w obecności sekretarza stanu w ministerstwie wojny Boehma. Prezydent ministrów wezwał Mackensena, aby, odpowiednio do warunków zawieszenia broni, zarządził złożenie broni przez całą swą armię. Mackensen zastrzegł się najpierw przeciw temu, potem jednakże zastosował się do życzenia prezydenta ministrów, jednakże pod warunkiem dodatkowego zaaprobowania tego przez rząd niemiecki. Dziś Mackensen zarządził już, że jego armia ma złożyć broń, on sam ze swoim sztabem stanął kwaterą we Foth i oświadczył, że co się jego tyczy, pragnie opuścić Węgry ostatni, gdy wszyscy żołnierze niemieccy będą już w drodze do ojczyzny.

Wydalanie z Budapesztu.

Budapeszt, 17 grudnia. (PAT). W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie, wydalające wszystkich obcych, przebywających pod najrozmaitszymi pozorami w Budapeszcie. Idzie tu o osoby, posiadające środki finansowe, chcące się lepiej żywić, a dalej o uchodźców z Galicyi i Bukowiny. Dotyczy to rozporządzenie także żołnierzy, nie przynależnych do Budapesztu, którzy tworzą stałe niebezpieczeństwo dla porządku publicznego.

Kongres narodów Bukowiny.

Wiedeń, 17 grudnia (Telef.) »Reichpost« donosi z Czerniowiec, że dnia 29 listopada odbył się w Czerniowcach w sali synodalnej rezydencyi grecko-oryentalnej kongres narodowy Rumunów, mieszkających na Bukowinie. W kongresie uczestniczyli także przedstawiciele innych narodów, mieszkających na Bukowinie, jak Polaków, Niemców i żydów. Polaków reprezentowali dr Kwiatkowski i Stefanowicz. **Kongres uchwalił przyłączenie całej Bukowiny, a więc także obszarów w północnej i północno-zachodniej części kraju zamieszkałych przez Rusinów do państwa rumuńskiego. Rusini wstrzymali się od głosowania.** Na kongresie tym uchwalono wysłać deputacyę hołdowniczą do króla rumuńskiego do Jass. W skład tej deputacyi wybrano między innymi także dra Kwiatkowskiego.

W skład nowego rządu rumuńskiego weszli między innymi jako prezydent ministrów Janku Flondor, jako minister skarbu Michał Flondor, jako minister rolnictwa Serbu, jako minister kolei Tarnawiecki. Ukraińcy, którzy są bardzo niezadowoleni z tego obrotu rzeczy, pocieszają się, że konferencya międzynarodowa rozstrzygnie o ostatecznej przynależności Bukowiny.

Kongres państwowy w Berlinie.

Berlin, 17 grudnia. B. K. donosi pod datą 16 b. m. W parlamencie zebrał się wczoraj k o n g r e s p a ń s t w o w y r a d r o b o t n i c z o-ż o ł n i e r s k i c h. Stół prezydyalny i trybuna mowców były dekorowane czerwonym suknem i wieńcami. Przy stole rządowym zasiedli członkowie rządu i rady wykonawczej, między nimi E b e r t, S c h e i d e m a n n, L a n d s b e r g H a a s e, L e d e b o u r, C o h e n, R e u s s i M o l k e n b u h r. Sala i trybuny były gęsto wypełnione. Posiedzenie zagaił Ryszard Mueller, witając zgromadzenie. Następnie komisarz ludowy E b e r t wspomniał o wielkim przewrocie i zaznaczył, że złączenie się żołnierzy i robotników z e w s z y s t k i c h s t r o n N i e m i e c ma zapewnić na najbliższe tygodnie jednolitość w narodzie i w kierownictwie państwa, a na przyszłość ma w Niemczech istnieć t y l k o j e d n o p a ń s t w o rządzone prawem. Taka jest wola całego narodu niemieckiego. — (Oklaski). To było myślą przewodnią rewolucyi.

Następnie powołano biuro kongresu. Przewodniczącym wybrano L e i n e r t a (większość socyalistyczna) S e e g l e r a (młodo socyalista) i G r o m e l k ę, jako zastępcę żołnierzy z frontu zachodniego. Sekretarzami trzech socyalistów większości, trzech młodosocyalistów i po jednym zastępcy frontu wschodniego, zachodniego i marynarki.

Wniosek delegata bawarskiego, aby L i e b k n e c h t a i Różę L u k s e m b u r g, z powodu ich zasług dla rewolucyi zaprosić na kongres, jako gości, o d r z u c o n o wśród wielkiej wesołości.

Komisarz ludowy M u e l l e r złożył sprawozdanie. Podczas jego mowy zjawili się zastępcy tłumu, demonstrującego przed gmachem parlamentu. B y l i t o z w o l e n n i c y g r u p y S p a r t a c u s a, którzy przedłożyli szereg żądań.

Wśród wielkiego niepokoju oświadczył przewodniczący L e i n e r t, że kongres przyjmuje te żądania do wiadomości, a w trakcie dyskusyi co do nich rozstrzygnie.

Mueller kończąc swe sprawozdanie oświadcza, że nieprawdą jest, jakoby komitet wykonawczy wydał dotąd 800 milionów marek, gdyż suma ta wszystkich wydatków wynosi pół miliona marek.

Rewelacye wojenne.

Wiedeń, 17 grudnia. Korespondent »N. W. Tgblt.« w Berlinie dowiaduje się, że niebawem ogłoszone będą przez byłego szefa prasowego w urzędzie spraw zagranicznych, tajnego radcę Hermanna, t a j n e d o k u m e n t y, r z u c a j ą c e ś w i a t ł o n a g e n e z ę w o j n y ś w i a t o w e j. Wynika z nich, że Niemcy swego czasu o d r z u c a ł y s t a l e w s z e l k i e p r o p o z y c y e, zmierzające do pokojowego łagodzenia sporów międzynarodowych. Taki los spotkał propozycyę księcia Monaco, który chciał doprowadzić ongi d o z j a z d u c e s a r z a W i l h e l m a z p r e z y d e n t e m f r a n c u s k i m L o u b e t e m n a w o d a c h w ł o s k i c h. — Ogłoszony też będzie tajny układ, jaki zawarł cesarz Wilhelm z carem. Główna część dokumentów tyczy się rokowań niemiecko-angielskich w roku 1911. Wówczas proponowaną była specyalna umowa co do Marokka, jednak nie doszła do skutku z powodu opozycyi Buelowa.

Dymisya Solfa.

Berlin, 17 grudnia. (Biuro Wolffa). Na posiedzeniu kongresu państwowego rad robotniczo-żołnierskich oświadczył komisarz ludowy Dietmann, że dymisya dra Solfa została przyjętą, że go jednakże proszono, oby pełnił agendy do chwili nominacyi jego następcy.

Kontrola gospodarcza Niemiec.

Zurych, 17 grudnia. (PAT). Według informacyj tutejszych dzienników, koalicya ma ustanowić w Niemczech stałą komisyę z siedzibą w Berlinie, która będzie **kontrolowała życie gospodarcze Niemiec.** Idzie o taki sam organ kontrolny finansowy, **jaki przed wojną istniał w Turcyi.**

Wyrzucenie Liebknechta z koszar.

Berlin, 17. grudnia. Wszystkie prawie berlińskie pułki gwardyjskie oświadczyły się za obecnym rządem. Gdy Liebknecht w północnej części Berlina przybył do koszar, ażeby wygłosić mowę agitacyjną, żołnierze wyrzucili go.

Komisya niemiecka w Trewirze.

Genewa, 17 grudnia. Komisya niemiecka dla zawieszenia broni będzie dalej w Trewirze urzędować i ma objąć doniosłe pośrednictwo pomiędzy Paryżem a Berlinem. Jak się zdaje, rząd niemiecki zostanie w styczniu wezwany do wyznaczenia swoich przedstawicieli dla okupowanych terytoryów niemieckich.

Projekt warunków pokojowych.

Wiedeń, 17 grudnia (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Genewy: »Matin« donosi z Nowego Jorku: Przywódca republikański senator Lodge przedłożył komisyi senatu dla spraw zagranicznych następujący projekt warunków pokojowych:

1) Państwa centralne zwracają wszystkie pobrane kontrybucye.

2) Państwa centralne mają wynagrodzić wszystkie szkody wojenne, a to zarówno publiczne jak i prywatne.

3) Państwa centralne mają wynagrodzić wszelką szkodę, wynikłą z powodu ataku lotników.

4) Państwa centralne mają zwrócić koszta wojenne, w pierwszym rzędzie Belgii i Serbii.

5) Alzacya i Lotaryngia wraca do Francyi.

6) Włochy otrzymać mają nie oswobodzone dotąd jeszcze obszary.

7) Obszary, pozostające pod panowaniem tureckiem, mają być wyswobodzone i przejść pod protektoryat koalicyi.

8) Dardanele mają być postawione pod kontrolę koalicyi.

9) Serbia, Albania, Rumunia i Grecya otrzymają te obszary, co do których ludność oświadczy się za przyłączeniem do tych państw.

10) **Polska,** państwo południowo-słowiańskie i państwo czesko-słowackie mają **uzyskać zupełną niezawisłość i obejmować obszary, zamieszkałe przeważnie przez ludność tych narodowości.**

11) **Szlezwik Holsztyn** rozstrzygnie sam o swej przynależności.

12) **Koalicya przywróci porządek w Rosyi.**

13) **Niemcy tracą kolonie.**

14) **Traktaty, zawarte w Brześciu Litewskim i w Bukareszcie, tracą moc.**

15) Okręty wojenne państw centralnych otrzyma koalicya.

16) Zupełne rozbrojenie państw centralnych.

17) Obsadzenie obszarów nieprzyjacielskich aż do zupełnego zwrotu kosztów koalicyi.

18) Sąd nad byłym cesarzem niemieckim Wilhelmem Hohenzollernem i ukaranie go podobnie jak i ukaranie wszystkich osób, które przekroczyły konwencyę haską.

19) Międzynarodowy **sąd rozjemczy** i liga narodów.

20) **Kontrola rozdziału surowców** aż do chwili, w której państwa centralne zostaną dopuszczone do **uczestnictwa w lidze narodów.**

Wojna koalicyi z bolszewikami.

Wiedeń, 17 grudnia (Telef.) »Zeit« donosi z Berna: W związku z doniesieniem polskiego Biura prasowego o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Polską a Rosyą, utrzymują sfery poinformowane berneńskie, że fakt ten będzie sygnałem do rozpoczęcia akcyi państw koalicyjnych **celem zupełnego zdruzgotania bolszewizmu w Rosyi. W akcyi tej wezmą udział wojska polskie, które wkrótce przybędą** do Gdańska, oraz dawne legiony polskie.

Wilson u papieża.

Bern, 17 grudnia. Papież przyjmie Wilsona w dniu 23 bm. Wilson odbędzie konferencyę z ks. Gasparim, Kardynałem-sekretarzem stanu. Następnie wygło i papież mowę w kolegium św.

Paderewski w świcie Wilsona.

Bern, 17 grudnia. Paderewski przybył do Europy jako członek świty Wilsona.

Po śmierci prezydenta Portugalii.

Lizbona, 17 grudnia (Havas). Prezydent Sidonio Paes padł ofiarą mordu przy wejściu na dworzec kolejowy. Odniósł on ciężkie rany, z powodu których zaraz zmarł po przewiezieniu go do szpitala. Mordercę natychmiast ujęto. — Ujęto również jednego wspólnika sprawcy zamachu. Na dworcu znalazła policya przy zwłokach. W mieście panuje wielkie podniecenie. Grupy oficerów, podoficerów i osób cywilnych przeciągają ulicami, domagając się wśród okrzyków zemsty. Sądzą, że **morderca należał do ligi młodzieży republikańskiej.** Jego towarzysza musiano obronić przed zlynchowaniem. Oświadczył on, że chce poczynić doniosłe rewelacye.

Przygody hr. Kesslera.

Warszawa, 17 grudnia. »Kuryer Polski« donosi: Wczoraj otrzymano z Mławy zawiadomienie, że robotnicy stacyi Mława, oraz mieszkańcy tego miasta, dowiedziawszy się, że specyalny pociąg wiezie ambasadora niemieckiego, hr. Kesslera, **zerwali na pewnej przestrzeni szyny kolejowe,** z których są kierowane pociągi na koleje pruskie, i w ten sposób usiłowali niedopuścić dalszego odejścia pociągu, aby zmusić hr. Kesslera wraz z jego otoczeniem udania się do Prus piechotą. Przytem odbyły się **nieprzychylne dla posła demonstracye.**

Najlepsza lokata kapitału
— to —
POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA.
Procent płatny za cały rok z góry. Lokata kapitału na 5¼ %. Nabyć można wszędzie.

KRONIKA.

Kraków, 17 grudnia.

KRAKÓW—WILSONOWI. Prezydent miasta p. Federowicz wysłał imieniem Krakowa następujący telegram do Wilsona:

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Woodrow Wilson — Paryż.

Starożytny gród i prastara stolica dawnej Polski, miasto Kraków, przesyła Panu Prezydentowi najgłębszy hołd i najwyższe uznanie za przemożną opiekę nad narodem Polskim i za oswobodzenie uciemiężonego kraju od wiekowego ucisku odwiecznych wrogów.

Dzięki Twemu geniuszowi politycznemu, dzięki młodej a tak bohaterskiej narodowej armii amerykańskiej, dzięki nadludzkim wysiłkom przesławnych żołnierzy wolnych narodów Francyi, Anglii i ich sprzymierzeńców, dzięki rozumowi wielkich wodzów wojsk sprzymierzonych i mężów stanu, poparty przyjazną życzliwością państw koalicyi, dałeś życie wolnemu narodowi Polskiemu, stawiając Polskę w rzędzie sławnych państw Europy.

Za to cześć Tobie a wieczna sława ludom walczącym o wolność narodów świata.

Prezydent m. Krakowa Jan Kanty Federowicz.

PRZYJAZD NACZELNIKA PIŁSUDSKIEGO został w ostatniej chwili odwołany. Nie jest wykluczonem, że przyjazd ten nastąpi z końcem bieżącego tygodnia.

POSIEDZENIE KOMISYI BUDŻETOWEJ Rady m. Krakowa odbędzie się dzisiaj o 5 popołudniu. Porządek obrad obejmuje budżety miejskich zakładów przemysłowych oraz uchwalenie podwyższenia dodatków gminnych. Podwyższenie to będzie bardzo znaczne.

SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisyi administracyjnej pod przewodnictwem prezydenta miasta Federowicza.

Administracya akcyzy przedłożyła wnioski co do wejścia gminy miasta Krakowa w spółkę ze związkiem producentów bydła „Dobytek" dla zapewnienia ludności naszego miasta, dalej dla zagłębia chrzanowskiego i śląskiego bydła rzeźnego w potrzebnej liczbie po możliwie przystępnych cenach. Wnioski, które będą przedmiotem obrad na najbliższem posiedzeniu Rady m. uchwalone.

Następnie Komisya załatwiła cały szereg spraw akcyzowych.

NOWY REGULAMIN OBRAD RADY MIASTA. — Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczej, pod przewodnictwem radcy m. Hałatkiewicza, na którem uchwalono nowy regulamin obrad Rady miasta.

SPRZEDAŻ NAFTY. Magistrat podaje do wiadomości, że racya nafty za pierwszą połowę grudnia, a mianowicie na kupony oznaczone rzymską jedynką wynosi: a) dla gospodarstw domowych 2 litry, b) dla realności parterowych 1 litr, c) dla realności piętrowych 1 i pół litra, d) dla przemysłu 2 i pół litra, e) dla sklepów 1 litr.

Cena nafty w sklepach rejonowych wynosi 78 hal. za 1 litr.

KOLEJARZE NA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Pracownicy kolejowi ogrzewalni i warsztatu w Woli Duchackiej, subskrybowali kwotę 200.000 K, zaś zarząd kuchni personalnej tamże, kwotę 2.000 K (razem 22.000 K) na polską pożyczkę państwową w banku przemysłowym w Krakowie, chcąc dać inicyatywę do podobnych zespoleń, celem przysporzenia państwu funduszów.

Z WIECZORKU NA GŁODNYCH LWOWA. W sprawozdaniu z wieczorku muzycznego na głodnych Lwowa podano mylnie, że udział w części wokalnej wzięła p. Hendrichówna. Pieśni Kossobudzkiego i Niewiadomskiego odśpiewała p. Wendrychówna.

TECHNICZNY ODDZIAŁ WOJSKOWY. Z ramienia kwatermistrzostwa naczelnego dowództwa armii we wschodniej Galicyi powstanie w najbliższym czasie w Krakowie ekspozytura oddziału technicznego dla załatwienia agend, dotyczących pokrycia zapotrzebowania surowców, potrzebnych dla operującej armii we wschodniej Galicyi. Zorganizowanie tej placówki poruczyło kwatermistrzowstwo kapitanowi inż. dr Maryanowi Westfalewiczowi.

Z WYSTAWY TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Otwarta od dwóch tygodni w naszym pałacu sztuki wystawa zbiorowa obrazów Bronisławy Rychter Janowskiej cieszy się wielką frekwencyą publiczności. Wystawa obejmuje obok cyklu przepięknych pejzażów włoskich, kolekcyę wnętrz i dworków staropolskich, które p. Janowska odtwarza z niedoścignionym sentymentem.

Z HUMORYSTYCZNEJ PRASY KRAKOWSKIEJ. Wskrzeszony „Djabeł" nie zatracił tradycyi swego humoru z lat przedwojennych. W dwóch ostatnich numerach znajdujemy kapitalne dowcipy i rysunki na tle aktualnej polskiej polityki oraz nowego gabinetu, doskonałe monologi Wicka socyalika. W numerze trzecim tytułowa rycina wyobraża ministra Thugutta ściągającego koronę z głowy orła polskiego.

Groźnego konkurenta znalazł „Djabeł" w tygodniku humorystyczno-politycznym „Satyr" redagowanym jest przez młodego literata p. Wacława Grabiańskiego. Trzy pierwsze numery „Satyra" zalecają się również dowcipnemi satyryczno-politycznemi rysunkami, oraz zabawnemi monologami, jakie na temat spraw aktualnych wygłasza Ferdek Socyalik.

USZKODZENIE LINII TELEGRAFU POŻARNEGO. Wskutek zerwania się w koszarach Sobieskiego przy ul. Warszawskiej przewodów światła elektrycznego, uszkodzono całą II linię telegrafu pożarnego, obejmującą 27 stacyi alarmowych, tak, że ze stacyi tych nie można m. Straży pożarnej alarmować.

Stacye te są: 1. Archiwum akt dawnych, ul. Sienna 16; 2. Teatr miejski, plac św. Ducha 1; 3. Muzeum Matejki, ul. Floryańska 41; 4. Muzeum Czartoryskich, ul. Pijarska 6; 5. Akademia Sztuk Pięknych, plac Matejki 13; 6. Dyrekcya kolei państw., ul. Paderewskiego 2; 7. Klasztor OO. Misyonarzy, ul. św. Filipa 17; 8. Róg ul. Długiej i Pędzichowa; 9. Dom L. 16 Krowodrza; 10. Dom L. 59 ul. Krowoderska; 11. Koszary Sobieskiego, ul. Warszawska; 12. Zakład Helclów; 13. Dom L. 19 ul. Warszawska; 14. Stacya przy moście, ul. Warszawska; 15. Zajezdnia miejska; 16. Piekarnia wojskowa, ul. Rakowicka; 17. Arsenał wojskowy, ul. Rakowicka; 18. Dom L. 28 ul. Topolowa; 19. Obserwatoryum astronomiczne, ul. Kopernika; 20. Szpital krajowy l. 17 ul. Kopernika; 21. Dom L. 17 ul. Radziwiłłowska; 22. Browar, ul. Lubicz 17; 23. Dworzec osobowy ul. Lubicz 1; 24. Dworzec towarowy (Kasa); 25. Dworzec towarowy, II stacya; 26. Magazyn prowiantowy wojskowy, ul. Rakowicka; 27. Dom l. 153, Krowodrza.

Aż do czasu naprawy tej linii należy alarmować miejską straż pożarną o wybuchu ognia w obrębie powyższych stacyi, za pomocą zwykłych telefonów, nastawiając nr 9099.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A-B 39) odbędą się następujące wykłady: we wtorek, 17 bm. prof. dr J. Flach: Przyczyny i skutki wielkiej wojny; we środę, 18 bm. prof. dr M. Janik: Radykalizm ducha w poezyi Słowackiego; w czwartek, 19 bm. prof. A. E. Balicki: Twórczość Rydla na tle epoki; w piątek, 20 bm. dr Henryk Raabe: Dzieje życia (z obrazami świetlnymi); w sobotę, 21 bm. prof. dr Józef Reiss: Muzyka włoska (z ilustr. muz.). Wstęp 80 hal., dla uczącej się młodzieży 50 hal. Początek o godzinie 7 wieczór.

Z TOW. WŁ. REALNOŚCI. We środę, dnia 18 bm. odbędzie się w lokalu przy ulicy Karmelickiej 15 posiedzenie Wydziału katolickich właścicieli realności, w sprawie zaprotestowania przeciw zamierzonemu podwyższeniu podatku gminnego czynszowego (lokatorskiego) z 5 na 14 procent. Na posiedzenie to zaprasza prezydyum członków, choćby na czas zaproszenia nie otrzymali.

ECHA NAPADU PRZY ULICY TOMASZA. Jak już donieśliśmy, policya aresztowała sprawców bandyckiego napadu na osobę p. Maryana Bartynowskiego przy ulicy św. Tomasza, mianowicie 29-letniego Józefa Bochenka i 23-letnią Elzę Jurczównę, pochodzącą z Moraw. Bochenek, jeden z najniebezpieczniejszych bandytów krakowskich, umknął z kryminału w Mirowie na Morawach, gdzie odsiadywał karę 7-letniego więzienia i zorganizował w Krakowie szajkę włamywaczy. Do jego towarzyszów należał także Bolesław Krzenek, który razem z nim zbiegł z Mirowa. Jurczówna zgłosiła się najpierw do p. Bartynowskiego pod pozorem wyszukania zajęcia, aby zbadać sytuacyę w mieszkaniu, a następnie poinformowawszy bandytów, oddaliła się. Przyznała się ona do wszystkiego, zresztą tak ją, jak Bochenka rozpoznali napadnięci. Bochenek jest Krakowianinem, pochodzi ze znanej złodziejskiej rodziny; był przebrany za sierżanta wojskowego. Będzie on wraz z Jurczówną oddany sądowi doraźnemu. Za jego spólnikiem śledzi policya.

HERSZT PODMIEJSKICH BANDYTÓW ARESZTOWANY. Sierżant I batalionu strzelców wojska polskiego Trzmiel przy pomocy szeregowca Hajty aresztował onegdaj 27-letniego Ignacego Wójcika z Dąbia, który w towarzystwie dobranych złodziei, między innemi Tryuki z Dąbia i Miechowicza z Czyżyn, napadał w okolicy Czyżyn na żołnierzy i rolników miejscowych. Między innemi zorganizował on napad na dom rolnika Karola Petryka w Łęgu pod Czyżynami, gdzie zranił 3 osoby. Wójcik oddany zostanie sądowi doraźnemu.

ROZBIJACZE KAS POD KLUCZEM. W ręce policyi krakowskiej wpadło dwóch bardzo niebezpiecznych bandytów, specyalistów od rozbijania kas ogniotrwałych, mianowicie 27-letni Józef Górecki i 20-letni Stanisław Kurek. Aresztowani są podejrzani o udział w rozbiciu kasy w Związku ekonomicznym przy ulicy Garncarskiej oraz w rabunku kasowym w krajowym sądzie karnym. Odebrano od nich 4 motocykle, za które płacili nowymi 1000-koronowymi banknotami po 9.000 K. Są oni podejrzani także o włamanie kasowe na prowincyi, np. w Ropczycach. Dwaj ich spólnicy Antoni Bebel i Józef Kiszka umknęli z Krakowa pod fałszywemi nazwiskami.

AKCYA NA RZECZ LWOWA. Z biura prasowego P. K. L. komunikują: Dyrektor Rafineryi „Trzebinia" T. A. w Trzebini p. Bleier ofiarował na ręce Kierownika Sekcyi III Departamentu przemysłu naftowego P. K. L. p. inż. Przyłęckiego 1000 kg. świec na rzecz nieszczęśliwych mieszkańców Lwowa. Oby ten czyn obywatelski znalazł oddźwięk w sferach tej samej oraz innych gałęziach przemysłu.

KIEROWNIKIEM POLSKIEJ AGENCYI TELEGRAFICZNEJ zamianowany został dr Alfred Wysocki, szef sekcyi w prezydyum rady ministrów polskich w Warszawie.

CENZURA NA LISTY IDĄCE ZA GRANICE POLSKI. Z Warszawy donosi (PAT), że od 15 bm. począwszy wszelka korespondencya prywatna, nadawana w urzędach pocztowych w obrębie państwa polskiego i przeznaczona za granicę, musi być nadawana w stanie otwartym i zaopatrzona w dokładny adres wysyłającego.

ŻADNA Z KOBIET NIE ZDOBYŁA SIĘ dotychczas na stworzenie tak wspaniałej kreacyi, jak MIA MAY, jedna z najpierwszych artystek filmowych, która obecnie występuje w kinoteatrze »SZTUKA« w swej popisowej roli w 4-aktowym dramacie salonowym: **»Na falach losu«.** Nie mniejszą atrakcyę programu »SZTUKI« stanowi również 2-aktowa farsa: **»Ten miał szczęście« z niezrównanym VIGGO LARSENEM.**
14391

ZMARLI. Bogdan Kalba, dyrektor firmy Józefa Pisza w Tarnowie zmarł w Tarnowie w dniu 13 bm., przeżywszy lat 30. Pogrzeb odbył się w dniu 15 bm.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie podlegają odpowiedzialności redakcyjnej)

†

Z CZAPLICKICH

Zofia 1° Swierzesiewska 2° Farkowa

przeżywszy lat 46, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 16 grudnia 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę, dnia 18 b. m. o godzinie 3 popołudniu.

Na ten smutny obrzęd stroskany ojciec, brat i siostra zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odbędzie się we czwartek, dnia 19 bm. o godzinie 9 rano w kościele N. P. Maryi.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana WOLNEGO.

Z JUROWICZÓW

Rozalia FRENKLOWA

dyrektorka szkoły wydziałowej im. Klementyny z Tańskich Hofmanowej

zmarła po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 65.

Nieutuleni w żalu syn i rodzeństwo zapraszają Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę, dnia 18 grudnia b. r., o godzinie 2 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.